

ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerw
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Numer pojedynczy 20 gr.

Tragiczna śmierć Izadory Duncan. Szał z czarnej materji dusicielem.

(Własny telegr.)
Nicea, 15. 9. — Słynna tancerka Izadora Duncan
zmarła w tragiczny sposób.
Wybrawszy się na spacer samochodem owinęła szyję długim czerwonym szalem. Podczas jazdy koniec szalu zaplątał się
w koło samochodu.
Mocna materja owijając się dokoła osłcisnęła tak silnie szyję artystki, że zmarła wskutek uduszenia.
Zanim szofer zorientował się w sytuacji i zatrzymał auto na miękkich skórzanych poduszkach leżał już tylko zimny trup.
Izadora Duncan liczyła lat 49.

Gen. Zagórski po raz drugi daje znać o sobie

List do departamentu lotnictwa.

Wstrzymany komunikat.

(Od własnego korespondenta).
Gdańsk, 15 września. W mlarodajnych kolach zarówno polskich jak i gdańskich wiadomość o pobyciu w Gdańsku generała Zagórskiego spotyka się ze stanowczym zaprzeczeniem.
Prezydium policji gdańskiej oświadczyło kategorycznie, że wyklucza możliwość dłuższego pobytu generała Zagórskiego na terytorjum Gdańska.
Tajna policja gdańska stwierdziła, iż gen. Zagórski nie przebywał w mieście ani jednej doby.
O tem zaś, aby mógł być przewieziony na Westerplatte bez wiedzy policji nie może być mowy.
Nadź Westerplatte, jako teren sporny między Polską a Gdańskiem otaczają władze szczególną opieką.

ekspertyzy obu listów podpisanych przez generała Zagórskiego. Należy zaznaczyć, że drugi list nie jest z Gdańska.

W przededniu nowego powstania na Litwie Kowieńskiej.

Kowno, 15. 9. — Litewskie Ministerjum Spraw Wewnętrznych ogłosiło komunikat do ludności.
że w Taurogach zastrzelili wczoraj w nocy niewykryci sprawcy komendanta powiatowego Szyzasa.
Kola rządowe w Kownie dowiedziały się, że przygotowywane są nowe zamachy na rząd obecny ze strony Opozycji.
Według tych wersji powstanie wybuchnie w dniu pierwszego grudnia, z większą jeszcze siłą.
Kowno, 15. 9. — Wykonano tu wczoraj nowy wyrok śmierci na jednym z przywódców rewolwy w Taurogach.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach kliniki im. św. Jana, fundowany przy ul. Wólczańskiej Nr. 195, przez Ewangelickie Stowarzyszenie Filantropijne. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizac. społecznych i miejscowej prasy. Podniosłe przemówienie okolicznościowe wygłosił superintendent pastor Angerstein. W imieniu samorządu przemówił wiceprez. Wojewódzki, po nim zaś przedstawiciel Ewangelickiego Stowarzyszenia Filantropijnego.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy szpital.



W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach kliniki im. św. Jana, fundowany przy ul. Wólczańskiej Nr. 195, przez Ewangelickie Stowarzyszenie Filantropijne. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizac. społecznych i miejscowej prasy. Podniosłe przemówienie okolicznościowe wygłosił superintendent pastor Angerstein. W imieniu samorządu przemówił wiceprez. Wojewódzki, po nim zaś przedstawiciel Ewangelickiego Stowarzyszenia Filantropijnego.

Zgon siostry marszałkowej Piłsudskiej

w szpitalu krakowskim.
(Od własnego korespondenta).
Kraków, 15 września. W jednym z tu tejszych szpitali zmarła po dłuższej chorobie młodsza siostra marszałkowej Piłsudskiej, s. p. Karolina Szczerbińska.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.	
London	43,35
Nowy-Jork	8,91
Paryż	35,00
Szwajcaria	172,09
Druga przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,91
Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,76
Złoty	57,82
Dolar	5,16
Przekaz na Warszawę	8,93

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.88	
Prywatnie dolar w żądaniu	8,91
W płaceniu	8,90
Tendencja spokojna Podaż dostateczna.	

cały rząd niemiecki i pruski. Pomnik ten ma być symbolem wyzwania rzuconego Polsce w odwet za klęskę pod Grunwaldem.

Uroczystości niemieckie pod Grunwaldem.

Odsłonięcie pomnika zwycięstwa.

(Telegram własny).
Berlin, 15 września. Na niedzielne uroczystości w Tannenbergu w związku z wniesieniem pomnika ku uczczeniu zwycięstwa wojsk niemieckich nad armją rosyjską w roku 1914-ym udaje się przez prezydenta Hindenburga niemał

Ogromne upały w Ameryce.

Wiele osób zmarło wskutek porażenia słonecznego.
Nowy Jork, 15. 9. — W zachodniej części Stanów Zjednoczonych panują ogromne upały.
Tysiące osób choruje na porażenie słoneczne. Wiele z nich zmarło.

Zdobywcy premij za uwagę i przechowanie „Łódzk. Echa Wieczornego“



P. A. Wallcki, ul. Kilińskiego 162.

P. St. Derbicka, ul. Włodzimierska 26.

P. St. Warchol, ul. Napiórkowskiego 197.

P. A. Muszyńska, ul. Płocka 1.

P. Franciszka Mike, Szosa Pabjanicka 23.

P. Władysław Jarosz, ul. Napiórkowskiego 47-49.

NIEWOLNICY MIŁOŚCI.

Tajemnicze sprężyny serca ludzkiego.

W żadnym z uczuć, miotających serce człowieka linia graniczna między miłością i upodleniem nie znaczący się wyraźnie jak w stosunku miłosnym do wojga ludzi. Charakterystyczną cechą miłości wogóle jest dążenie do wniknięcia w drugie „ja”. Niewolnicza zaś miłość

jest chorobliwą przesadą

tego normalnego dążenia. Własna duchowa niezależność zanika się całkowicie, myśli i postęпки przejmują się bezkrytycznie od przedmiotu miłości.

W normalnie rozwijającym się uczuciu podporządkowanie własnych pragnień i dążeń i upodobnienie do życzeń drugiej nam osoby jest również na porządku dziennym. Przy niewolniczej miłości jednakże własną indywidualność ceną się tak nisko

w porównaniu z indywidualnością ukochanej osoby, że każda próba samodzielnej myśli i niezależnego kroku jest zgóry wykluczona.

Nie chodzi w tym zboczeniu miłosnym o niewolniczość fizyczną jedynie. Poddanie się jest w wielu wypadkach czysto

duchowej natury

z uczuciem zmysłowem niema nic wspólnego. Właściwością kobiecej erotyki jest większa od męskiej skłonność do niewolniczego poddania się. Jak bardzo pozabawione woli są kobiety ulegające wpływowi brutalnego mężczyzny! Dają się wyzyskiwać na każdym polu a nieraz bez wielkiego oporu na drogę występku poddać...

Ale i niewolnicza miłość u mężczyzn nie jest rzadkością.

Można się z nią u bardzo młodych i bardzo starych mężczyzn spotykać. Bardzo młodzi mężczyźni wraz z wzmocnieniem charakteru i przybywaniem w miarę wieku doświadczeniem bardzo często uciekają się z takich kajdan wyzwolić i znaleźć drogę wyjścia z powikłanego siostrunku.

Inaczej dzieje się z bardzo starymi mężczyznami. Znajomości z pewną kobietą zawdzięczają tylko wskrzeszenie za młodszej żywości uczuć i w tych wypadkach niewolniczy stosunek jest rodzajem

aktu wdzięczności,

która się w miłość przeradza. Taką zaś

kobieta nie na skutek miłości przeważnie z zestarzałym mężczyzną się wiąże, lecz stara się zwykle możliwie szeroko wyzyskać wynikające ze związku

materiałne korzyści.

Na taklem tle właśnie wynikają owe poniżające i śmieszne pozornie, a

głęboko tragiczne

w rzeczywistości związki miłosne, w których rozumny skąd inąd i panujący nad sobą bardzo niemłody mężczyzna wpa-

trafa najczęściej robią wybór osobników nadających się do tego rodzaju wyzysku i oddających się naogół później dobrowolnie w ręce sprawiedliwości, dlatego właśnie, że karygodne postęпки zostały im sugerowane.

Przy zatwierdzeniu testamentów i wszelkich spadkowych procedur należało by baczną zwrócić uwagę na powikłane nieraz komplikacje na tle takiego chorobliwie niewolniczego stosunku erotyczne-

Nieszczęśliwy wypadek.



On: — Ożenił mi się urzędnik i prosił o podwyżkę...
Ona: — Dajesz mu?
On: — Nie... Powiedziałem, że firma poza swym obrębem nie odpowiada za nieszczęśliwe wypadki.

da w zależność od młodej kobiety i wyzwoić się z niej nie może.

Tego rodzaju związek między dwójgim ludzi dlatego właśnie tak jest upadający, że silniejsza strona — czyli niekochająca w tym wypadku — zawsze prawie kieruje się motywami nie mającymi nic z miłością wspólnego. Takie indywiduala dają zwykle do wyzyskania w możliwie dla siebie w bezpieczny sposób, ofiary, która w ich szpony dostaje, do nakłonienia jej do karygodnych czynów nawet, których same nie mają odwagi dokonać.

Są osobniki, mające już pewną wprawę i doświadczenie w nawiązywaniu tego rodzaju stosunków: nieuczciwi pośrednicy przy zawieraniu małżeństw, **twórciele i szantażyści** z tej dziedziny mają zwykle pewne oko

go wyniku, w wielu bowiem tego rodzaju wypadkach

o absolutnej poczytalności

mowy być nie może.

Klasycznym przykładem niewolnicstwa erotycznego w dziejach historii jest stosunek zamordowanego króla serbskiego Aleksandra do Dragi Maszyn, później jego żony. Słabej woli i nerwów królowi nie udało się z niewolniczych kajdan namiętności tej wyzwolić. W ten sposób tylko dają się niektóre jego postęпки wytłumaczyć, postęпки, które w ostatecznym swym rezultacie do zamordowania królewskiej pary doprowadzić musiały.

Tego rodzaju powikłań mamy wiele w historii, a więcej jest jeszcze nieznanych, które jak pod ziemią ukryta sprężyna działają... jak niezrozumiałe **psychologiczne zagadki...**

Tak wystrojony i pachnący wyruszał gdzieś o świcie i powracał dopiero wieczorem.

Król Lotar nie mógł wreszcie dłużej wytrzymać i postanowił zażądać od swego syna wyjaśnień. Rozmowa ojca z synem odbyła się w sali tronowej przy świetle małej świeczki lojowej. (Miejska elektrownia przerwała już dawno prąd z powodu niezaplacenia rachunku).

— Petrolu, ty coś kryjesz! — powiedział stary król, bystro patrząc mu w oczy.

— Chcicie wiedzieć wszystko? A więc dobrze. Powiem wam wszystko... Zakończyłem się... A było to dnia, gdy zabiłem srokę, krowę i skowronka. Tego pamiętnego dnia wracając z polowania, spotkałem wspaniałą, 40-konną limuzynę.

— Była to pewnie księżniczka Wenola, nasza sąsiadka z Dolorni? — starał się domyśleć król.

— A może nasza kuzynka Elemira — podpowiadały księżniczki.

— Ach, gdyby tak było, zaraz bym się zwierzył z tego uczucia. Lecz tu wcale nie chodzi o księżniczkę! Moja umiłowana, która miała mały wypadek automobilowy, przyznała się, że...

— Ze pochodzi z dworu szwedzkiego? — zapytał król.

— Z królestwa Podolji? — cieszyła się już z góry królowa.

Petrol spojrzał ponuro na swą rodzinę i rzekł po chwili milczenia:

Pełno ich również w literaturach wszystkich narodów.

Głęboki tragizm zawiera w sobie zawsze związek taki, w którym strona słabsza — kochająca — jest silniejszej — obojętnej — na łaskę i nienaszkę zdana.

Dusza rosyjska jest szczególnie do takiej niewolniczości skłonna, to też rosyjscy poeci i powieściopisarze w jaskrawych barwach malowali zawsze i malują tragiczne w swym upodleniu i śmieszności sceny z życia w pętach niezdrowej namiętności wegefujących kobiet i mężczyzn.

Jeden z najsubtelniejszych znawców i malarzy duszy rosyjskiej, Claude Anet tak o erotyce rosyjskiej pisze:

„Sztuka samoopanowania obca jest rosyjskiej miłości, którą darmo tłumić, skoro płomieniem wybuchnie. W wiecznej walce płci Rosjanin

nie próbuje nawet

zwyciężyć: kiedy kocha pragnie być przez ukochaną tyranizowany; poniżanie swego „ja” sprawia mu nawet przyjemność. Myśl o samoofferze nurtuje w nim stale i głęboko jest w swym zamkniętym namiętnością mózgu przekonany, że dzięki samoofferze właśnie w oczach kobiety, której się poświęca,

na bohatera urośnie.

Zgóry jest tedy na wszelkie poniżenie gotów, a kobieta... szczeni mu ich ani myśli!

Od takiego stanu duszy do niewoli erotycznej krok niedaleki.

RATUJCIE WŁOSY.

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również krem przeciwko piegom który w kilka dni usuwa piegi, żółte plamy i inne nieczystości twarzy.

Do nabycia w Składzie Aptecznym **H. Hermalina, Piotrkowska 11.**

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
 Od poniedziałku, dnia 12-go do poniedziałku, dnia 19-go września 1927 r. w.

NĘDZNICY

(Les Misérables)

Serja I i II. Serja I i II.

Dramat w 12 częściach podług słanej powieści WIKTORA HUGO.

Następny program: **KOŁO UDREKI (La Roue).**

G. BEAUMONT.

MEZALJANS.

— Gdzie jest mój syn? — zapytał król Lotar IV swego szambelana.

— Sire, zdaje się, że Jego Wysokość, następca tronu, poszedł na polowanie. Przed chwilą widziałem go, jak się wybiegał — odpowiedział szambelan Oskar.

— Znowu na polowanie! — mruknął król. — Ten chłopiec stanowczo przesadza. Wobec tej szalonej drożyzny prochu!

— Niestety, Sire, proch jest tańszy od mięsa, a zresztą rzeźnik nie chce już więcej dawać na kredyt. Mówi, że jesteśmy mu za wiele winni. Książę następca, że tak powiem, poświęca się dla nas wszystkich. Książę jest świetnym strzelcem. Kto wie, może znowu przyniesie nam jaką krowę lub przynajmniej cielę z polowania? W ten sposób zdobędziemy mięso na obiad.

— Być w takich warunkach życiowych — rzekł król — to okropne! Ciężkich czasów doczekaliśmy się, mój kochany Oskarze! Od tej przekłetej wojny uczucia mego ludu zasadniczo się zmieniły.

— Sire, — powiedział szambelan — taki przewrót ma swe dobre strony. Dlatego też ośmielię się, nie narażając się zbyt, dać Waszej Królewskiej Mości pewną radę.

— Mów, drogi Oskarze.

— Moja rada jest taka: Książę następca nie powinien oglądać się na trony, a raczej zwrócić swą uwagę na... lud.

— Co chce pan przez to powiedzieć?

— Chcę powiedzieć, że...

I Oskar nachyliwszy się do ucha królewskiego, długo mu coś szeptał.

Szambelan Oskar nie omylił się. Książę przyniósł z polowania srokę, krowę i skowronka, z którego królowa zrobiła wyśmienity-paszтет. Wrócił jednak dziwnie zatroskany i przygnębiony. Zwrócono na to uwagę przy stole, gdy pogardził pieczysem z krowy, zadowolając się jedynie paszтетem z skowronka.

Oskar, który usługiwał do stołu, tracił króla dyskretnie w łokieć.

— Cóż ci jest Petrolu? — zapytał Lotar.

Petron odpowiedział na te czułości rozbite powstaniem od stołu i energicznym trząśnięciem drzwiami.

W bardzo krótkim czasie tajemnica Petrola stała się tajemnicą Poliszynela. Przedewszystkiem zauważono u niego nadzwyczajną dbałość o wygląd zewnętrzny. Jedną z księżniczek spostrzegła jak atramentem czernił zbyt zużyte obuwie. Potem ściągnął butelkę wody kolońskiej księżniczce Sebilli. Z krzesła tronowego wykroił sobie najlepszy kawałek na krawatkę. Wreszcie sporządził sobie wspaniałą pull-over w guście amerykańskim ze starego szlafroka królowej.

ówństw
 rojeniowej

olskiej propozycji.
 w imieniu rządu ar
 brytyjskie nie może
 nowych zobowiązań, nie
 angielska

a wniosek polski.
 mne przyłączył się do
 o wywodów Paul Bot-
 tem poparciem stanowią-

zlicami.

tragicznie,
 ującym się na polu sa-
 dzerzenia samolot uleci-
 om, iż musiano go prze-
 um Oil Company" zde-
 do Krakowa.

okumenty

okument)
 wanej odpowiednio
 ego patent będzie mógł
 odnośnej placówki pot-
 kwotę w efektywnych

potenta winien on doła
 wo ubóstwa, na zasze-
 że w możliwość wydo-

im.

ackiego.

worzył z wielką okła-
 maurytańskiej Muleja-
 k książę maurytański
 Henryka.

chlebną wzmiankę bar-
 w Łodzi p. Grywińska

w tytułowej roli p. O-
 owną dykcją i wpro-
 kunsztem aktorskim
 ilkujących, długotrwa-

a. Dawno już nie w
 arwanych i stylowych
 niczny sprawiał wra-
 kim poziomie artysty-

aranna — wieczór pu-
 i na publiczności nie-
 z.

Wieczornego"
 całemu nakładowi sa-
 się nie zgłosił. Wie-

go Sierpnia Nr. 30
 bądzie się sprze-
 k z przelargu pu-
 lesnego ruchomo-
 należących do
 oszka-Arona vel
 oryca Flajszera i
 adających się
 mebli, oszacowa-
 ch na sumę zł. 800

da, dn. 13-IX-27 r.
 MORNIK
 n Raymowski

ego.

ko jest umieszczon-
 owówek niedokładno-
 których termin wy-
 ia.

STAREJ RADY

Jasnowłosa demon.

Sala śmierci.

Wstrząsająca tragedia zakończyła się niedawno niezwykłym epilogiem w t. zw. „Sali śmierci”, wielkiego nowojorskiego więzienia Sing-Singu.

Mabel Lamarde, piękna kobieta, żadna użycia i przygód, zaprzagnęła udać się do sławnego miasta filmowego Hollywood, aby tam zostać królową srebrnego ekranu. Mąż jednak stanowczo sprzeciwił się temu zamiarowi. Piękna Mabel postanowiła dopiąć planu za wszelką cenę.

Włoch Giuseppe Provensana, zakochał się w pani Lamarde, oświadczył wówczas gotowość

usunięcia niewygodnego męża. Zabrakło mu jednak odwagi, aby samemu dokonać zbrodni. Najął tedy w tym celu za odpowiednim wynagrodzeniem niejakiego Johna Fria.

Nieszczęśliwy James Lamarde, mąż tenek uroczego, jasnowłosego demona, zginął, zamordowany skrytobójczo przez ślepacza.

W kilka dni później trójka winowajców znalazła się pod kłuzem.

Sąd skazał obu mężczyzn, kochanka Procencanę i mordercę Fria na śmierć na fotelu elektrycznym, zaś kobietę na dwadzieścia lat ciężkiego więzienia.

O straszliwym epilogu tej afery pisze tak świadek naoczny:

Stracenie ma się odbyć o godzinie 11 w nocy. Około godziny 10-tej jest pokój dyrektora więzienia, Lawesa, przepelniony. Wśród obecnych zwraca uwagę

chudy, wysoki, elegancki jegomość.

Myslałem, że jest to lekarz więzienny.

W godzinę później poznałem w nim kata. Na pięć minut przed 11-tą jeden z urzędników czyta listę zaproszonych, poczem Lawes wchodzi do pokoju i prosi stłumionym głosem o spokój. Dodaje jeszcze: „Moi panowie, nie wolno palić!”

„Sala śmierci” to dwie ubikacje, umeblowane bardzo prymitywnie. W rogu widać sześć ławek, jak w kościele. Na prawo, nad białymi drzwiami widnieje ciemny napis: Silence! (Milczenie!). Na środku stoi

fotel elektryczny. Za nim stoją nosze, a na nim leżą dwa helmy stalowe, potrzebne do egzekucji.

Drzwi otwierają się, wchodzi główny dozorca więzienia, za nim kapłan z krucyfiksem, a wreszcie młody, bardzo przy stojny mężczyzna, z twarzą popielatą i szara,

Giuseppe Provensana.

Jego spojrzenie pada na fotel elektryczny, całe ciało przebiega widoczne drżenie. Dozorca sadowi go jak dziecko w fotelu. Czterech innych dozorców przywiązuje z nerwowym pośpiechem płyty metalowe do piersi i nóg skazanego. Ramiona zostają przymocowane do poręczy fotelu. Główny dozorca bierze teraz helm, który w następnej sekundzie zakrywa twarz nieszczęśliwego.

Pięć złośliwych psów

bronilo skarbów sknery.

Nielada okazem spekulanta był berliński kupiec Kauffmann, który niedawno został wyrzucony z mieszkania, ponieważ od kilku lat

nie płać czynszu. Organa sądowe, badając jego sklep stwierdziły, że w piwnicy leżał zgromadzony 500 tysięcy marek, wartości pół miliona marek,

zupełnie już zepsute. W kacie piwnicy znajdowała się kasa wertheimowska, strzeżona przez uwiązanych na łańcuchu pięć złośliwych psów.

Dalej znaleziono inne ciekawe rzeczy: Kauffmann który od lat nie płać ani feniga za elektryczność, gaz i telefon, poradził sobie w ten sposób, że sporządził przewód gazowy do głównej rury i czerpał gaz ukradkiem, omijając

kontrolę licznikowa. Tak samo zaprowadził z piwnicy fajne połączenie z przewodem elektrycznym i telefonicznym, dzięki czemu miał światło i prowadził rozmowy telefoniczne między-miastowe, wyrządzając centrali

olbrzymie szkody.

Osobliwy ten maniak na punkcie chorobliwego sknerstwa został aresztowany.

Kat patrzy pytająco na dyrektora. — Śmiertelna cisza. Ręka podnosi się ku górze. Potem słycać jakiś szmer. Ciało skazanego wypręża się konwulsyjnie, ale rzemień się silnie. Po chwili skazaniec znowu opada na fotel.

Prąd elektryczny z sykiem przelatuje ciało delikwenta. Trzy razy prąd ponawia swe zabójcze działanie.

Następuje krótka pauza. Główny dozorca przystępuje do delikwenta i wzywa lekarza do oględzin.

Rozlega się wkrótce donośny głos lekarza: „Oświadczamy, że ten człowiek nie żyje!”

Kraterki sądowe.



Będziesz chodziła w jedwabiach i atlasach!...

Piękna dziewczyna kością niezgody.

Był sobie dwaj złodzieje: tacy zwyczajni doliniarze, inaczej mówiąc kieszonkowcy. Jeden zwał się Wojciech Koperski i mieszkał przy ulicy Waryńskiego 4, drugi zaś był to Marcin Cichon przy ulicy Małopolskiej nr. 6 mieszkający.

Była to para nierozłączona, jako że razem na robotę chodzili, sprawiedliwie zdobywając się dzieląc. Niejednokrotnie jeden drugiemu w ciężkich chwilach przychodził z pomocą, jak jeden „usiadł”, to mu drugi „wałówki” dostarczał, jednym słowem „sztama” była na całego.

Wiadoma to jednak rzecz, że jeśli pomiędzy dwóch przyjaciół kobieta wejdzie to cała przyjaźń na nic. Tak też było i z naszymi złodziejczkami.

PIEKNA ANDZIA.

Miał Koperski siostrę, cudną jak malowanie. Włosy czarne, jak skrzydła krukka, cera smagła, usteczka drobne wiśniowe, ząbki drobne, równe a białe jak ser. I oczy, oczy te urzekły Cichonia. Niktby nie powiedział, że to córka paserska, a siostra złodziejka!

Cichon był sentymentalny, więc się zakochał, ale to nie tak, by z Andzią uczynić „bnane” jeno, by się z nią ożenić. — Trzeba bowiem przyznać, że Andzia nie była istotą nawskroś zdeprawowaną; ona chciała wyjść zamaż i zasnąć rozkoszy domowego ogniska.

Marcinek był również chłopak wcale owszem i do rzeczy: pokochała go tedy całym sercem. Pobraliby się napewno i to zaraz, gdyby nie opór brata Andzi, Wojtka Koperskiego.

— Czego ci się zachciewa, siostry mojej? Głupi będę i za doliniarza ją wydam! Ani mi się śni! Bo czemuże ty, bracie, jesteś? Doliniarz z ciebie. Hoho, mam ja innego faceta dla Andzi! Kaszlarz, pierwsza klasa! będzie jej z nim dobrze, forsy jak lodu będzie miała, w jedwabiach i atlasach chodzić będzie...

Nie pomagały żadne perswazy, Wojtek był nieugięty i zagroził Marcinowi, że jeśli mu kawał jaki urządzi, w rodzaju porwania Andzi, to, jak pragnie szczęścia, nóż mu pod żebro wsadzi.

NIKCZEMNY PODSTEP.

Należało się Wojtkowi pozbyć, ale jak? Długo kombinował Marcin, aż wykombinował.

Poszli razem na „robotę” do sklepu Jenty Bergman na Pieprzowa. Elegancko szybko wykrajali, bosy weszli, nakradli cukru, kaszy, maki i innych jeszcze rzeczy moc i poszli. Nazajutrz raport policyjny opiewał Niewykryci sprawcy zakradli się do sklepu Jenty Bergman przy ulicy Pieprzowej 11 i skradli różnych artykułów

Tajemnica hebanowej szkatułki.

Gdzie się podział porucznik amerykański przez młodą wdowę.

Zagadkowe zniknięcie młodego oficera amerykańskiego w roku 1918 porusza znowu opinie paryską.

Rodzice porucznika Jamesa A. Stowsa domagają się wyjaśnienia

tajemniczej zagadki,

a policja paryska przeprowadza energicznie śledztwo.

Mr. I. A. Stows otrzymał w roku 1918 kilkudniowy urlop, który spędzał w willi pewnej bogatej wdowy, mieszkającej pod Paryżem.

Porucznik Stows, syn bogatego kupca z Nowego Jorku, był obsypywany szczególnymi laskami

Pewnego dnia zniknął bez śladu. Towarzysze jego przypuszczali, iż odjechał do pulku.

Wojska amerykańskie powróciły do kraju, a nikt nie był w stanie objaśnić, co się stało z porucznikiem.

Widziano go po raz ostatni w salonie damy francuskiej przy szampanie.

Rewizja, przeprowadzona w willi wdowy, dała niezwykle wynik.

W piwnicy odnaleziono wykopany doł, który zawierał jakiś popiół, przechowywany w hebanowej szkatułce „okutej srebrzem.

Zawartość szkatułki zabrano do chemicznego badania, istnieje bowiem przypuszczenie, iż sa to

spalone szkatki porucznika Stowsa, którego zamordowała wdowa w celach rabunkowych.

Rasa genialnych ludzi.

Powstanie oczywiście przez małpy.

Profesor Woronow, wynalazca metody odmładzania przy pomocy małych gruczołów, wygłosił na kongresie zoologów w Budapeszcie odczyt

o swych nowych odkryciach.

Wedle przekonania odmłodziciela ludzkości, przeszczepianie małych gruczołów powoduje niezwykle wzrost intelektualnej twórczej pracy umysłowej.

Ludzie odmłodzeni metodą Woronowa, wykazują niezwykle ruchliwość umysłu, a jeśli są duchami twórczymi, zdolność ich znacznie się wzmagają.

Na zasadzie licznych doświadczeń dr. Woronow nabrał pewności, że małpie gruczoły można przeszczepiać z bardzo dobrym wynikiem młodym i utalentowanym, a nawet zdolnym dzieciom. Wzmocni się w ten sposób ich intelekt i tworzyć będą

dzieła genialne.

Tak mało żyje na świecie geniuszów, tak bardzo ich potrzebuje ludzkość, iż nie ma małe ryzyko, aby wyhodować nową rasę genialnych ludzi.

Celnicy kontrolerami króla.

Konfiskata dziennika.

Podczas ostatniej konferencji ekspertów prasowych w Genewie, dyrektor węgierskiego dziennika „Pester Lloyd” opowiedział następującą historję: „Państwo sąsiadujące z Węgrami szczególnie Rumunja, stałe

szyskanują prasę węgierską. Naprzykład kiedyś zmarły król rumuński Ferdynand zaabonował dla siebie osobnie dziennik mój „Pester Lloyd” i dzielił się kiedy nie otrzymywał dziennika.

Po interwencji poselstwa rumuńskiego w Budapeszcie rozpoczęłam dochodzenie i okazało się, że to celnicy rumuńscy pozwalali sobie na kontrolowanie życzeli Jego Królewskiej Mości, konfiskując nawet dziennik,

adresowany doń osobiście!”

Sa-wicz.

Chłopiec, który zrobi karierę...

Kwit na 20 marek.

Dyrektor jednego z wielkich składów towarowych w Berlinie, obchodząc skład, zauważył chłopca, rozciągniętego leniwie na ławce w kacie jednego ze składów i

zajadającego ciastko.

Oburzony tem zawołał ostro: — Jak się nazywasz i co zarabiasz? Na te słowa chłopiec podniósł się z wolna z ławki i odparł:

— Nazywam się Martin, a zarabiam dwadzieścia marek tygodniowo. Dyrektor wydobyl notatnik z kieszeni, napisał kilka słów na kartce i doręczył ją chłopcu.

— Masz tu — rzekł — kwit na twoją pracę tygodniową. Idź mi zaraz do kasjera, odbierz pieniądze i nie pokazuj się

więcej. Leniuchów takich nie potrzebuję!

Chłopak wziął kartkę i zniknął.

Następnego dnia kasjer zainteresował dyrektora:

— Zgodnie z pańskim kwitem wypłaciłem wczoraj Martinowi dwadzieścia marek, ale u nas nie pracuje chłopiec tego nazwiska, na czyj więc rachunek zapisać tę sumę?

I okazało się, że był to chłopiec z jakiejś innej firmy, przysłany po coś do składku towarowego.

Zagadnięty przez nieznanego sobie dyrektora, nie stracił przytomności umysłu, wziął podany sobie kwit i załknasował pieniądze.

Ten zjadzie chyba daleko!

Dzie



Flirt

sta

z młod

Szymon

wiec. zamies

dzia, sprzyk

sprowadził

Nataliję Wich

miejsca zam

lata wytrwa

ku: ostatnio

z młodszą g

toszek pobit

a kiedy Nata

ców ponown

ził że ja wy

wziela do s

w dniu onez

ok

Poszkodowan

niektórzy przy

się na ulicy

myślając się

garście i zac

wie. Bójce

krzywofonej

lekarz pogoto

areszcie za

kr.

Bartoszkowi

tokół.

KINO

Dziś!

Od wtorku

właśnie at

serii

„N

W rolach

Ayres, M.

Ceny

wszystkie s

i święta o

1 m.60

W soboty,

po pol. 1 m.

BLASCO IBA

WROGO

Prze

— Niech p

Proszę pożycz

mow i tak trw

cięża ci czy o

dy wróci po

swe splecę.

Ala pleni po

chęcieniem:

— Pożycz

w Rosji...?

Posługując

księcią, mógł

lecz procenta

nosząc zmian

szyl swe wyd

renty, potrzeb

dzy, aby żyć.

Upadek car

magnata, który

rzędu. Egoizm

sobie rzeczpos

stkiem tem, ab

łowany przez

twą — im przy

Tymczasem

atutki.
kański?

Wdowa.
knał bez śladu. To-
uszczali, iż odjechał
skie powróciły do
y stanie objaśnić, co
em.
z ostatni w
francuskiej

adzona w willi w do
wynik.
dono wykopany dół
popiół, przechowy-
katulce „okutej sre-
ki zabrano do che-
nieje bowiem przy-

uczynika Stowsa,
wdowa w celach

nych ludzi.
wiście przez...
py.

wynalazca meto-
pomocy małych gru-
kongresie zoologów

odkryciach.
odmłodziciela ludz-
małpich gruczołów
wzrost intelektu
rwej.

metoda Worono-
ła ruchliwość umy-
twórczymi, zdolno-
zmagaja,
ch doświadczeń do-
ści, że małe gru-
pować z bardzo do-
dym i utalentowa-
dzieciom. Wzmo-
intelektu i tworzy

ajalne.
wiecie geniuszów
nie ludzkość, iż mo-
tore zdecydowały się
wyhodować nowa

ontrolerami
a.
ziennika.

konferencji eksper-
wie, dyrektor we-
ester Lloyd“ opo-
istorję: „Państwo
szczególnie Ru-

węgierską.
marły król rumu-
wał dla siebie os-
ter Lloyd“ i dzi-
mywał dziennika-
a rumuńskiego w
n dochodzenie i
y rumuńscy po-
łowanie życzeń
konfiskując na-

osobiście!“
ere...

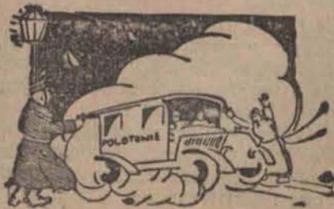
nie potrzebuję
i zniknął.
er zainteresował

kwitem wypła-
mu dwadzieścia
cucie chłopiec te-
c rachunek
me?
to chłopiec z ja-
stany po coś do

anego sobie dy-
omności umysłu,
t i załknasował

kol

Dzień w Łodzi.



Flirty przyjaciółki starego kmiotka

z młodszą generacją wsi.

Szymon Bartoszek, bezdzietny wdo-
wicz, zamieszkały we wsi Różny pod Ło-
dzką, sprzykszywszy sobie

samotne życie

sprowadził sobie przyjaciółkę w osobie
Natalji Wichur, łodzianki, bez stałego
miejsca zamieszkania. Natalja przez trzy
lata wytrwała przy podstarzałym chłop-
ku; ostatnio jednak zaczęła go zdradzać
z młodszą generacją wsi. Zardrosny Bar-
toszek poblił ją kilka razy niemilosłernie
a kiedy Natalja po wykurowaniu się z siń-
ców ponownie zaczęła się bawić zagro-
ził że ją wypędzi. Natalja tak bardzo
wzięła do serca pogroźkę Bartoszka, że
w dniu onegdajszym...

okradła go i zbiegła.

Poszkodowany chłopiec śladami ucieki-
niarki przybył do Łodzi i wczoraj spotkał
się na ulicy Nowo-Zarzewskiej. Nie na-
mysłając się wiele splunął w mocne
garście i zaczął bić dziewczynę po gło-
wie. Bójce przeszkodziła policja. Po-
krzywionej Wichurównie udzielił pomocy
lekarz pogotowia, poczem osadzono ją w
areszcie za

kradzież 500 złotych.

Bartoszkowi zaś policja sporządziła pro-
tokół.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
Od wtorku dnia 13 do niedzieli 18 b. m.
włączenie arcydzieła filmowe ze złotej
serii wytwórni Paramount p. t.
„Nie kłam”
(Urołone miliony)
W rolach główn. słynni artyści: **Agnes
Ayres, M. Valconyi i Pat O'Malley.**

Ceny miejsc: W dniu powszednie na
wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę
i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedzielę i święta od godz. 3
po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30

Krótki uśmiech szczęścia.

Rozpacz matki kilkorga dzieci.

Perla Haner, zamieszkała przy ulicy
Tkackiej 15 zaoszczędziwszy sporą sum-
kę, kupiła za nią

budkę ze słodyczami.

owocami i wodą sodową.

Z czasem wyrobiła sobie kłienkę to

też interes zaczął dawać pewne zyski.

Hanerowa, obarczona kilkorgiem drob-
nych dzieci, cieszyła się, że szczęście
uśmiechnęło się do niej.

Wczoraj rano Hanerowa wróciwszy
wieczorem z miasta, spostrzegła, że drzwi
budki są wyważone. Gdy weszła do środ-
ka, stwierdziła, że złodzieje skradli jej 120
złotych i moc cukierków oraz czekolady.
Zrozpaczona Hanerowa pobięła do naj-
bliższego komisariatu policji i zameldowa-
ła o swem nieszczęściu.

Policja po obejrzeniu miejsca kradzie-
ży zajęła się odszukaniem złodziei.

Dręczyciele ogrodnika.

Podejrzany szelest w sadzie.

Feliks Mikołajewski właściciel ogro-
du przy ulicy Staro - Wólczafskiej 19,
miał niełada kłopot, bowiem w niewytłu-
maczony sposób ginęły mu w nocy war-
zywa. Wiele nocy poświęcił Mikołajew-
ski na czaty

złodzieja jednak nie ujął.

Kradzieże powtarzały się dalej. Minęła
pora warzyw, nadszedł okres dojrzewa-
nia owoców.

Mikołajewski sądził, że może teraz
trochę odpocząć. Gdzie tam! Owoca
jeszcze więcej znajdowały amatorów ani-

żeli warzywa. Psotnicy ciągle odwie-
dzali ogród i wyrządzali rozmaite szkody.
W dniu wczorajszym Mikołajewski usły-
szawszy jakieś szmery wybiegł czempre-
dziej do ogrodu. Kilku wyrostków na je-
go widok rzuciło się do ucieczki. Jedne-
go z nich udało się Mikołajewskiemu

ująć.

Okazał się nim Władysław Jagiełło, za-
mieszkały przy ulicy Włczera 2. Szkod-
nika pociągnięto do odpowiedzialności sa-
dowej.

Dyskretne pukanie do drzwi.

Wieczorna przygoda wdowy.

Wczoraj około godziny 10 wieczorem
Karolina Kinowa, wdowa zamieszkała
przy ulicy Pieprzowej 20, usłyszała

dyskretne pukanie do drzwi

mieszkania. Na rzucone „prosze“ puka-
nie ustalo lecz nikt do wnętrza jakoś nie
wchodził. Zafascynowana wdowa wyrza-
ła na korytarz, lecz pod drzwiami nikogo
już nie zastała.

Po pewnym czasie dyskretne pukanie
powtórzyło się znowu. Kinowa otwar-
szy szybko drzwi wyrzała na korytarz i
zobaczyła jakąś kobietę uciekającą w

kierunku schodów. Wdowa nie myślała
jej gonić i już miała zamiar zamknąć
drzwi, gdy wtem usłyszała wyraźnie

kwilenie dziecka.

Pochyliła się natychmiast i natrafila ręko-
ma na jakieś zawiniątko. W mieszkaniu
okazało się, że spoczywało w ciem nie-
mowle płci męskiej. Kinowa zavezwała
dozorcy, a ten z koleją policję. Policja po
wysłuchaniu opowiadania wdowy zajęła
się odszukaniem

wyrodney matki.

Pijak! Leniuch! Symulant!...

Smutny los wieśniaka.

19-letni Leopold Wołkom mieszkając
gminy Miłowice powiatu żywieckiego,
prześladowany przez los próżno szukał
jakiejs pracy, któraby dała mu

kawałek chleba.

Wszelkie starania jego kończyły się za-
zwyczaj fiaskiem. Niezrażony niepowo-
dzeniem Leopold pożyczyl coś niecoś pie-
niędzy i wiedziony nadzieją zdobycia za-
robku

przybył do Łodzi.

Przez kilka dni z rzędu chodził po mie-
ście szukając zajęcia. Wreszcie osłabiony,
zgodnił się i niewspany stracił przytom-
ność i upadł na Wodnym rynku.

W mlg obstąpił go ludzie i posypały

się docinki.

Pijak! Leniuch! Symulant!

Zavezwany lekarz pogotowia po udzie-
leniu pierwszej pomocy odwiózł ofiarę nie
powodzeń życiowych do szpitala przy
Zbiorniu Miejskiej.

nie wtrącaj się do cu-
dzych spraw...

Arbiter z guzami na czole.

Wczoraj wieczorem na ulicy Sadowej
wynikła

gwałtowna bójka

pomiędzy kilku podejrzanyimi osobnikami.
Walce ulicznej przyglądali się, przechod-
nie. Pomiędzy gapiami znalazł się rów-
nież i Stanisław Głuchowski, zamieszka-
ły przy ulicy Sadowej 12. Kiedy bójka
przeciągała się Głuchowski wystąpił w
rolu arbitra. Żle jednak na tem wyszedł.
Na widok obcego mężczyzny awanturnicy
zapomnieli o własnych sporach, rzucili się
na arbitra i poturbowali go srodze. Kiedy
Głuchowski zaczął wzywać pomocy, zbie-
gli zanim zdołano ich zatrzymać.

Głuchowskiemu wyrosło na czole

kilka potężnych guzów.

a nadomiar złego zgnął mu portfel z do-
wodami osobistymi. Powiadomiony o do-
konanej kradzieży komisariat policji po-
szukuje sprawców kradzieży i bójki.

Mąkę zatrutą dla szczurów

spożyli ludzie.

Fatalne skutki omyłki.

Zdarzył się w Stęszewie okropny wy-
padek

zatrucia całej rodziny

wskutek pomyłki gospodyni czy też słu-
żacej. W domu p. Stawskich bawił w go-
ście p. Kuminowski z Poznania. Spie-
sząc się z obiadem, na który przygotowy-
wano między innymi naleśniki, gospodyni
czy też służąca przez rozziargnienie użyły
do przyprawy

maki zatrutej,

przeznaczonej dla tepienia szczurów. Skut-
ki pomyłki były fatalne.

Po spożyciu obiadu objawy zatrucia
poczuła pierwsza gospodyni domu, a kró-
tko potem pozostał domownicy i gość.

Dzięki energicznemu zabiegom zdołano
przewieźć zatrutych samochodem do szpi-
tala miejskiego w Poznaniu. Kuminow-
skiego pozostawiono w Stęszewie ponie-
waż zmarł wśród wielkich boleści. Re-
szta i. j. 5 osób walczy ze śmiercią.

Z „LUTNI”.

Po okresie wakacyjnym Tow. Lut-
nia“ wznowia swą działalność. Jak nas
poinformowano — dzisiaj, dnia 15 b. m.
odbędzie się pierwsza lekcja śpiewu chó-
ralnego.

BLASCO IBANEZ. 23)

WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autoryzowany.

— Niech pan wynajdzie mi pieniądze.
Proszę pożyczyc... Jestem książe Lubimow
i tak trwać nie może dalej. Czy zwy-
cięża ci czy owi, to mi obojętne, wte-
dy wróci porządek i natychmiast długi
swe splece.

Ale plenipotent odpowiadał mu ze znie-
chęcieniem:

— Pożyczać na dobra znajdujące się
w Rosji...?

Posługując się znanem nazwiskiem
księcia, mógł pożyczyc nieco pieniędzy;
lecz procenta rosły i czas mijał, nie przy-
nosząc zmian. Pomimo, że książe zmniej-
szył swe wydatki i skasował wypłacane
renty, potrzebował jednak dużo pienię-
dzy, aby żyć.

Upadek czarizmu napelniał otuchą tego
magnata, który nie cierpiał cesarskiego
rządu. Egoizm jego kazał mu wyobrażać
sobie rzeczpospolita, zajęta przedewszy-
stkiem tem, aby oddać istotom przywile-
jowanym przez swe urodzenie — bogac-
twa — im przynależne.

Tymczasem, przeciwnie, słabe dopły-

wy jego dochodów ustały zupełnie. Za-
walenie się całych światów na zawsze
może zatamowały jego źródła.

— Wasza Wysokość, trzeba sprze-
dawać — mówił administrator — trzeba po-
zbyć się wszystkiego, co zbyteczne.

Likwidujemy dopóki czas. Kto wie, co
nam jutro przyniesie...

Jacht stał na kotwicy pod Monaco. —
Niemał cała załoga, złożona z Włochów,
Francuzów i Anglików, opuściła go dla
służby wojskowej. Zostało zaledwie kilku
Hiszpanów, aby utrzymać porządek na
statku. Gawiołę II-gą nabyła Anglja dla
Czerwonego Krzyża. Michałowi zdawało
się, że abdykuje z całej przeszłości gdy
podpisywał kontrakt sprzedaży. Roman-
tyczny urok jego żywota rozwiewał się.
Pałac z 1001 Nocy na szpital zamieniony!
Co za ironja!

Angielskie miliony dały mu rok spoko-
ju. Plenipotent popłacił olbrzymie długi
i mógł pozostać w Paryżu, gdzie trzeci
rok wojny dobiegał kresu wśród niewy-
tłumaczonego spokoju mieszkańców, któ-
rzy zaczęli się bawić, jak gdyby wszel-
kie niebezpieczeństwo minęło. Miłostki
księcia z dwoma wielkimi damami, któ-
rych mężowie chronili się na tyły armij,
zawiodły go kolejno do Biarritz, Akwi-
zgranu i na Lazurowy Brzeg.

Plenipotent jego przerwał te rozkosz-

ne wywczasy. Powtarzał wciąż swoją
zwrotkę: „Trzeba sprzedawać”. Fortuna
księcia topniała z dniem każdym.

Michał Fiodor przyzwyczaił się w kofi-
ciu do niepowodzenia i przyjmował je po-
godnie.

Sprzedają pałacu zbudowanego przez
jego matkę mniej go wrzuszyła, niż sprze-
daj jachtu.

Zaszła zmiana w jego upodobaniach.
Przesycił się miłosnymi przygodami.

Miał się za biedaka, a przywykł pla-
cić po królewsku za miłość. Nie mogąc
wynagrodzić kobiety zbytkiem, będzie
jej unikał, aby nie zostać jej dłużnikiem
i nie znosić kaprysów. Wolał opanować
swe żądze, niżli nie płacić za ich
zadowolenie ze wspaniałomyślnością
wschodniego magnata. A zresztą dość już
miał miłości i wszelkich tak zwanych
przyjemności życia!

Pomyślał o swym przyjacielu Attilio,
o pułkowniku, o willi Sirena, białej i o-
promienionej słońcem Południa, na tle cy-
prysów i oliwek.

Świat zalany jest potopem. Może daw-
ne ziemie wychyla się na powierzchnię,
może na zawsze zostaną pochłonięte!...
Schowajmy się do arki i czekajmy!

IV.

Stowarzyszenie ochrzczone przez Af-

d. c. n.

Z niedoli prowincjonalnych siewców oświaty.

Pałaca kwestja mieszkań służbowych dla nauczycielstwa.

Ze sfer nauczycielstwa szkół powszechnych, pracującego w okolicach Łodzi, otrzymujemy następujący szereg skarg; który powinien być wzięty pod uwagę przez te czynniki, które mogłyby przyczynić się do polepszenia warunków będących pracowników na niwie oświaty ludu.

Ogólny brak mieszkań, sprzyjający w szerokich warstwach społeczeństwa atmosferze demoralizacji, daje się również we znaki nam, nauczycielom. Po miejscowościach mniejszych zazwyczaj tego braku mieszkań nie odczuwa się, natomiast w nieco większych miejscowościach właśnie na tle braku mieszkań dzieją się prawdziwe tragedje.

Bojąca ta dotyczy w ogromnym stopniu nauczycieli. Są miejscowości, gdzie przy szkole, po za mieszkaniem dla kierownika szkoły, niema mieszkań dla reszty członków zespołu nauczycielskiego, chociaż ta „reszta” jest niejednokrotnie bardzo liczna.

WYJĄTKOWE TRUDNOŚCI.

Jeśli weźmiemy pod uwagę i to, że corocznie zachodzą na posadach nauczycielskich ogromne zmiany, przeniesienia i t. p. to każdemu łatwo sobie wyobrazić następstwa takiego stanu rzeczy. Inaczej jest z człowiekiem prywatnym. Ten — zajmujący raz jakieś mieszkanie — śledzi w nim i nie ruszy się na krok. Wyrzucić go nikt nie może. Tymczasem — jeśli nauczyciel dostaje nominację, albo przeniesienie, to — musi corychło zmienić miejsce pobytu, a więc i mieszkanie. A wtedy rozpoczyna się dla niego prawdziwa męka...

OD ANNASZA DO KAIFASZA...

Jak miasteczko długie i szerokie — przebiega je kilkanaście razy z nadzieją, że może tam albo tu znaleźć jakiś pokój. Chodzą po wszystkich urzędach, błaga, proszą, płacze (szczególnie — nauczycielki...). Ale — wszystko to niewiele pomaga.

Na urzędach oświadczają kategorycznie, że mieszkania niema i trudna na to rada. Nikt niema prawa wkraczać w prywatne mieszkania, a urzędowych niema. Jedni mówią, że gmina powinna dać nauczycielowi mieszkanie, bo przecież nauczyciel jest dobrodziejstwem dla gminy, wychowawcą jej młodego pokolenia, drużdy zaś twierdzą, że „kto go tu przysłał, niech mu da mieszkanie”...

„DAWNIEJ BYŁO INACZEJ...”

Często słyszy się zdanie, że dawniej było inaczej, bo władze rozsyłały nauczycieli na odnośne stanowiska w porozumieniu z gminą, więc też gmina — zgodziwszy się na jakiegoś nauczyciela — poczuwała się również do obowiązku dostarczenia mu mieszkania. „Dziś umiemy się obejść bez nas, to niech nie żądają od nas, abyśmy dostarczali mieszkań”...

Skutki takiego rozumowania dają się dotkliwie we znaki nauczycielowi czy nauczycielce. A jeśli na rozpaczliwe pytanie: gdzie mam się podziąć — przecież pod gołym niebem nie zamieszkać? Ktoś wogóle odpowiada, to conajwyżej doradzi, żeby... nie przyjmować osady...

Również inspekcja jest w takich wypadkach bezradna, wskazując jedynie na to, że „gmina powinna dać”.

ISTNE TRAGEDJE.

Czasami dochodzi na tem tle nawet do poważnych starc. Przypuścimy, że z pewnej miejscowości zostaje przeniesiona sfera nauczycielska, która zostawiła próżne mieszkanie. Na jej miejsce przychodzą — jak to się wskutek układu warunków lokalnych często zdarza — dwie nowe siły i — obie reflektują na próżne mieszkanie. Jedna stara się je uzyskać przy pomocy kierownika, od którego też dostaje przyrzeczenie, że mieszkanie może zająć, druga zaś stara się o mieszkanie przy pośrednictwie gminy, do której to mieszkanie prawnie należy. Gmina również obiecuje i oddaje petentowi nawet klucze od spornego lokalu. Proszę sobie teraz wyobrazić skutek takiego załatwienia kwestji...

Jeśli dwie nowe siły są „obojeza płci”, t. j. „pięknej” i „brzydkiej”, wtenczas płec „brzydka” z grzeczności ustępuje. Jeśli jednak przeciwnicy są jednej płci, a szcze-

gólnie — „pięknej”, wtedy łatwo domyślić się „tragedji”...

Sytuacje takie nie są, bynajmniej, wysane z palca — podajemy je pod wrażeniem najświeższych wypadków... Takie stosunki wymagają bezwzględnie naprawy, dobrze byłoby więc, aby wyższe

władze państwowe wklnęły w te pałaca kwestje.

Należałoby przecież stworzyć jakąś ustawę, regulującą kwestje mieszkań służbowych dla nauczycielstwa.

(f)

Czasy.



Pani: — Czy zastałam państwa w domu?

Służąca: — Nie. Kazałam im wyjść na spacer, gdyż mój narzeczony, który bawi obecnie u mnie, nie lubi towarzystwa.

Tragiczna śmierć dwojga zakochanych.

Materalizm rodziców doprowadził młodzieńca do rozpacz.

Z Sosnowca donoszą: Mieszkaniec Łaz, 28-letni Wincenty Wilczyński, zaręczony był od dłuższego czasu z Heleną Kozłową, zamieszkałą we wsi Wiesiółka. Rodzice dziewczyny zrazu przychylnie patrzyli na młodego człowieka gdy jednak o względy ich córki zaczął zabiegać pewien starszy jego-ność,

znacznie zamóżniejszy od Wilczyńskiego, stosunki poczęły się psuć. Kozłowie wyraźnie okazywali narzeczonemu dziewczyny, że widzą go bardzo niechętnie i że radzi byłoby, gdyby przestał ich odwiedzać.

Młody człowiek, zakochany na zabój, rozpaczal. Stan taki trwał powien czas, wreszcie rodzice wymogli na dziewczynie, kochającej zresztą Wilczyńskiego, aby napisała doń list, kategorycznie oznajmiający o zerwaniu.

Pod presją nieszczęśliwa musiała się zgodzić.

Gdy młody człowiek otrzymał list, ubrał się w ubranie odświętne, zdawna przygotowane na dzień ślubu, poczem

przyszedł do mieszkania Kozłów, wyrzucając im łagodnie niełudzkość ich postępowania.

— Przecież mi przyrzekliście — mówił — i wiecie bardzo dobrze że Hela mnie kocha...

Rodzice jednak pozostali nieubłagani. — Pozwólcie zatem wyjść mojej narzeczonej na dwór — prosił Wilczyński — chcę się z nią pożegnać... — A, niech wyjdzie — odparli Kozłowie — pożegnajcie się.

Młodzi wyszli na podwórze, a wtedy Wilczyński, trzymając w prawej ręce dłoń narzeczonej, lewą ręką wyjął z kieszeni rewolwer i ze słowami: „Zegnaj Helu!” — strzelił do niej czterokrotnie, kładąc ją trupem.

Na odgłos strzałów wybiegła rodzina zabitej, a wtedy zabójca zaczął biegać jak oszalały wokoło studni, stojącej na podwórzu, wreszcie przysiadł i przyłożywszy sobie łufę rewolweru pod brodę, wystrzelił. Kula przeszła mózg, powodując natychmiastową śmierć.

Tragiczna śmierć zakochanych wywołała wzburzenie w całej okolicy.

Złoczyńcy odsiedzą,

ale pieniądze zniknęły bezpowrotnie.

Echa kradzieży 79 tysięcy zł. w piarni myszkowskiej.

Z Sosnowca donoszą: Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę z oskarżenia Wacława Świątkowskiego, lat 34, mieszkańca Warszawy i Antoniego Trebisza, lat 43, mieszkańca Myszkowa,

o dokonania włamania wspólnie z Henrykiem Miltonem i Aleksandrem Dziewanowskim z Warszawy, w biurze firmy Steinhagen, Wehr i S-ka w Myszkowie.

Inicjatorem włamania, dokonanego przez szajkę włamywaczy „operujących na całym terenie Polski, był Trebisz, który, dowiedziawszy się o mającej odbyć się wypłacie w firmie Steinhagen, Wehr i S-ka w dniu 21 października 1926 roku, porozumiał się z innymi sprawcami, poczem wszyscy zjechali się na oznaczoną godzinę do Myszkowa i niezwłocznie przystąpili do „roboty”.

Wyważywszy okno, wtargnęli do biura i rozpruwili kasę za pomocą świdra i raka, zabrali z niej całą gotówkę w kwocie

79.000 złotych.

Pierwsi z ujętych Milton i Dziewanowski stanęli łącznie za inne włamania przed sądem w Królewskiej Hucie, Świątkowski zaś i Trebisz przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Trebisz nie przyznał się do winy, Świątkowski natomiast przyznał się tylko do brania udziału we włamaniu, jako stojący na czatach.

Po ustaleniu winy obydwóch oskarżonych, sąd skazał Świątkowskiego na dwa lata więzienia, Trebisza zaś na trzy lata więzienia, obydwóch z pozbawieniem praw i zasądził od nich na rzecz poszkodowanej firmy 37.500 złotych.

Powstał z grobu żywy i zdrowy...

Nowy program głodomora Kuroki.

Ze Lwowa donoszą: Znany w Łodzi głodomór Kuroki, który popisywał się przez 32 dni, wystąpił ostatnio w Złoczowie z odmiennym programem. Kuroki kazał się

zakopać w grobie. Po upływie dwóch godzin wśród ogromnego zainteresowania, odkopano go żywego i zdrowego.

Tragiczne skutki rzucenia granatu ręcznego.

Z Gdyni donoszą: Mieszkańcy Pucka zaalarmowani zostali silną detonacją, jaka rozległa się tuż przy torze kolejowym Puck-Hel. Przyczyna detonacji był

wybuch ręcznego granatu (t. zw. „Stilhandgranat”) rzuconego przez siedemnastoletniego czeladnika szewskiego Runkowskiego na tor kolejowy.

Od jednej z mieszkańek „Domu ubogich” otrzymał Runkowski ręczny granat, który przechowywała w swym kufierku, z poleceniem wyrzucenia go. Chłopiec niezupełnie wiedział, jak należy obchodzić się z granatem, poszedł na tor kolejowy, pociągnął za sznurek i rzucił sam przytem padł na ziemię. Ponieważ granat po rzucie natychmiast nie wybuchnął, Runkowski wstał i podbiegł do niego, celem

ponownego rzucenia go o szynę. W tym momencie granat eksplodował, ciężko ranjąc Runkowskiego w okolice brzucha i piersi.

Ofiarę własnej lekkomyślności w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie walczy z śmiercią. Wypadek wywołał żywe poruszenie na całym wybrzeżu.

Biały ojciec czarnych dzieci.

Przykra przygoda białostockiego emigranta.

Z Białegostoku donoszą: Przed kilku laty wyemigrował z Białegostoku do Havanny pewien młodzieńiec. W Havannie uzyskał on posadę, poczem poznał jakąś nadobną niewiastę, zakochał się i — po pewnym czasie ożenił się z nią.

Szybko minęły miodowe miesiące i jeszcze w pierwszym roku małżeńskiego pożycia małżonka jego powiła parę bliźniąt...

czarnej rasy! Oczywiście wybuchł wielki skandal, gdyż białostoczanin nie mógł zrozumieć w jaki sposób stał się

ojcem dwojga murzynów. Wreszcie żona przyznała się, że ojcem tych bliźniąt jest murzyn-policjant, z którym utrzymywała stosunki miłosne jeszcze przed zamążpójściem.

Zrozpaczony mąż zaskarżył tego policjanta do sądu, ten jednak stanowczo zaprzeczal, by miał być ojcem tych bliźniąt.

Nie mogąc nadal znieść tej hańby, oszukany mąż porzucił swą żonę wraz z dziećmi i zniknął.

Obecnie żona jego nadesłała do jego krewnych w Białymstoku zapytanie, czy nie wie, gdzie się znajduje. Jednakże również w Białymstoku nikt nie wie o jego losie.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

Wynajęta żona

Pikantna i drastyczna historia poskromionej grzeszniczki, kobiecy, która żyła z mężem w separacji od stołu i łoża.

W rolach głównych: para znakomitych wirtuozów ekranu, przepiękna i uroczą VIRGINIA VALLI i ulubieniec kobiet PAT O'MALLEY.

Nad program: Wspaniała komedia w 2-ach aktach i pobyt pana Prezydenta Rpiłtej Polskiej w Łodzi.

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon 80 gr. I m. 70. Balcon gr. 70. I miejsce 60, II 40, III 30 gr. W soboty, i święta: Balkon 80 gr. I m. 70. II m. 50 III m. 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

(C-S) W...
spół extra...
za Łodzi...
ETSG i Un...
towarzystwa

Ł. T. S

(C-S) Ro...
mistrzostwo...
nadchodząca...
stają: Craco

(C-S) W...
na boisku Ł...
zostaną dwa...
karskie Arr...
28 pulkiem...
pulklem lotni...
piechoły i 75

(C-S) W...
sto wiadom...
TKS w Krak...
ska Wisła. I...
ła toruńczyk...
15:0. Zainte...
tówców było...
T. K. S. nalez...
spółów równ...
czowo pierw...
strzostkiej Lig...
Obecnie ja...
TKS przybył...
graczami 1-ej...
w Toruniu z

(C-S) Tho...
olski PZLA...
ke, która pom...
kregach, gdzie...
kordów miejsc...
tak: wśród ko...
tego 32 rekora...
zartach i 13 r

(C-S) Wle...
2:1, Wacker...
FAC 5:3, BAC...
— Slovan 2:2.

Otwarcie

Salony Dol...
szawie otwarł...
szej krajowej...
tej, zorganizow...
Związku Przer...
Całość potr...
z wie

I wywiera wsp...
panuje wzorow...
Zwiedzających...
resuje dzisiaj...
chowców, lecz...
blichności.

Całość wys...
cztery...
dział reklamy...
dział dydaktyc...
dział pokazow...
tach, czynnych...
tej, bocznej na...
Przedsiębior

SPORT.

Ł. T. S. G. spotka się z Unionem w niedzielę, na boisku Ł. K. S.

(C-S) Wobec tego, że oba łódzkie zespoły extra klasy rozgrywają zawody poza Łodzią, skorzystały z tego kluby: ETSG i Union i rozegrają na boisku ŁKS towarzyski mecz w piłkę nożną. Będzie to pierwszy mecz tych dwóch swego czasu silnych przeciwników.

Zawody odbędą się o godzinie 4-ej po poł. Na przedmeczku spotkają się rezerwy tych klubów.

Ł. T. S. G. staje do rozgrywek o mistrzostwo P. Z. P. N.

(C-S) Rozgrywki międzyokręgowe o mistrzostwo PZPN rozpoczynają się w nadchodzącą niedzielę. Do rozgrywek stają: Cracovia, ETSG, Skra, Amatorski

K. S., Małkabi Wileńska. Okręgi: pomorski, poznański, lubelski i łódzki nie podały jeszcze swych mistrzów.

Piłkarskie mistrzostwa Armji.

Ł. K. S. — Legja.

(C-S) W piątek, dnia 16 września r. b. na boisku Legji w Warszawie rozegrane zostaną dwa półfinały o mistrzostwo piłkarskie Armji, a mianowicie pomiędzy 28 pułkiem Strzelców Kanfowskich i 3 pułkiem lotników oraz między 34 pułkiem piechoty i 75 pułkiem.

Finał meczu o mistrzostwo Armji rozegrany zostanie w niedzielę, dnia 18 września o godz. 14-ej na boisku Legji, jako przedmeczek zawodów o mistrzostwo Ligi między Legją — Łódzkim Klubem Sportowym.

Echa meczu Wisła — T. K. S.

Zawody te będą unieważnione.

(C-S) W niedzielę ubiegłą obiegła wiadomość o katastrofalnej klęsce TKS w Krakowie w zawodach z krakowską Wisłą. Mianowicie Wisła zwyciężyła toruńczyków wysokocyfrowo bo aż... 15:0. Zainteresowanie meczem tym sportowców było o tyle usprawiedliwione, że T. K. S. należał dotychczas do grupy zespołów równych, trzymających się kurczowo pierwszych miejsc tabeli mistrzostwa Ligi.

zabrał na mecz wojskowy sześciu graczy, mających prawidłowo urlopy.

Fakt ten przykry dla sportu polskiego, gdyż T. K. S. pojechał bez najlepszych sześciu graczy i w dodatku wystąpił do gry w 10-tkę, niechcąc narażać Wisłę na straty materialne z powodu swego nie przybycia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zawody powyższe zostaną unieważnione, ponieważ wystawienie rezerwowego składu nie nastąpiło z winy TKS, lecz uczyniła to siła wyższa, a wówczas staje się logiczne, że rozegrane zawody nie mogą być uznane za normalne, wobec czego muszą być powtórzone.

58 rekordów kobiecych i 66 męskich pobito w lekkoatletyce

dzięki pracy trenera olimpijskiego Norlinga.

(C-S) Thorward Norling trener olimpijski PZLA prowadził ciekawą statystykę, która poniżej podajemy. Otóż w okręgu, gdzie trenował padło wiele rekordów miejscowych w lekkoatletyce i tak: wśród kobiet padło 58 rekordów, z tego 32 rekordy w biegach, 22 rekordy w rzutach i 13 rekordów w skokach.

Wśród mężczyzn pobito ogółem 66 rekordów, z tego 37 rekordów w biegach, 17 rekordów w rzutach i 12 rekordów w skokach.

Plan pracy trenera Norlinga to 60 rekordów w biegach, 39 rekordów w rzutach i 25 rekordów w skokach — ogółem 124 rekordy.

Wiedeń -- Praga -- Budapeszt.

Wyniki meczów piłkarskich.

(C-S) Wiedeń: Austria — Simering 2:1, Wacker — Vrsovice 3:0, Vienna — FAC 5:3, BAC — Hakoah, 3:1, Spornklub — Slovan 2:2.

Praga: Victoria Žitkov — Kladno 9:2.

Budapeszt: Ferencvaros — Vienna 2:0, Sarnaria — WAC 4:1, Hungaria — Vasas 3:3.

W królestwie Dziesiątej Muzy. Rewja potęgi i sił „Wielkiego Niemowy”.

Otwarcie Pierwszej Krajowej Wystawy Kinematograficznej w Warszawie.

Salony Doliny Szwajcarskiej w Warszawie otworzy swe podwoje dla pierwszej krajowej wystawy kinematograficznej, zorganizowanej staraniem Polskiego Związku Przemysłowców Filmowych. Całość potraktowana została z wielkim rozmachem i wywiera wspaniałe wrażenie. Wszędzie panuje wzorowy porządek i czystość. — Zwiedzających — masa, gdyż kino interesuje dzisiaj nie tylko specjalistów i fachowców, lecz także najszersze masy publiczności.

matograficzną najlepiej zrozumieli i najbardziej posunęli sztukę reklamową, literalnie ogłuszając nią świat, zalewając prase, bijąc w niebiosa z ulic i dachów. W sali głównej piętrzą się aż pod sufit różnobarwne kioski, wzniesione przez firmy krajowe i zagraniczne, a mianowicie: „P. D. C.”, „Fox-Film”, „Universal”, „United Artists”, „Warner Bros”, „Pan Europa”, „Pan Film”, „Celtic”, „Continental”, „Estefilm”, „Glorja”, „Kolos”, „Lux”, „Muza Film”, „Petef”, „Tarler Film”, „Sfinks”, „Wir Film”. Niektóre są imponujące rozmiarami, inne bawią oko „formistycznym” stylem, inne znów przytłaczają „fotografiami” świetlnymi i plakatami.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje kiosk

w kształcie wieloryba

(reklama filmu „Bestja morska”), egzotyczna chata trzciniowa (film „Chata Wujka Toma”), kiosk cały w płomieniach sztucznych („Przedpiekło” Zapolskiej), naturalnej wielkości manekiny popularnych gwiazd, pomysłowy kiosk inż. Rutkowskiego, u podstawy którego znajdują się fotostudjowiska, zapowiadające nowe filmy spółki „United Artists”.

W zdumienie wprowadza kiosk z miniaturową reklamą świetlną, przesuwana (ostatni wyraz techniki), kiosk wytwórni „Ufa” z eksponatami i dekoracjami do słynnego superfilmu „Metropolis”.

Jedną z największych przysług, jaką oddaje nam Wystawa Kinematograficzna jest przedstawienie po raz pierwszy rozwoju polskiej kinematografii.

Zadanie to, niezwykle interesujące, spełnia specjalny dział polskiej kinematografii, obejmujący całokształt wszystkiego, co stworzono w dziedzinie filmu i techniki kinematograficznej w Polsce.

Najokazalej przedstawia się kiosk najstarszej polskiej wytwórni „Sfinks”, w którego wnętrzu zebrano

archiwum dotychczasowej produkcji.

Ujrzelismy tu największy dorobek polskiej kinematografii — 60 filmów dyr. Aleksandra Hertza, a między niemi słynne już dziś „Białe kruki”, pierwsze negatywy filmów z Pola Negri.

Oprócz dyr. Hertza wystąpili ze swoimi filmami wytwórnia „Leo-Film” (reż. Henryk Szaro), reklamująca montowany obecnie pierwszy polski film morski p. t. „Zew Morza”, następnie wytwórnia „Cen-tro-Film” (reż. Kazimierz Czyński) z filmem „Martwy węzeł”, reż. E. Puchalski ze swoim jubileuszowym obrazem „Gdy spadły kajdany”.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.825—47.225, wyplaty na Warszawę 46.875 — 47.075, na Poznań 46.90—47.10. Gdańsk 57.68 — 57.82, wyplaty na Warszawę 57.62—57.76 Wiedeń czeki 79.08—79.36, banknoty 79.02 —79.42. Praga 377.22 i pół.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn, N. York 4.86 7/32, Holandia 12.13 i pół, Francja 124.02, Belgja 34.91 i pół, Włochy 89.32, Niemcy 20.43 5/8, Szwajcaria 25.21 3/8, Danja 18 16 3/4, Szwecja 18.08 3/4, Norwegja 18.42 i pół, Helsingfors 193.— Praga 164.—, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

Paryż, Londyn 124.02, N. York 25.50 i pół, Szwajcaria 491.75, Wiedeń 359.—

Gdańsk, Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.68 — 57.82, 100 dolarów 514.65 — 515.95, czek na Londyn 25.09, wyplaty telegraficzne na Warszawę 57.62 — 57.76.

Zurych, Paryż 20.33, Londyn 25.21 3/8, N. York 5.18 11/20, Berlin 123.35 Wiedeń 73.10, Warszawa 58.—, Bukareszt 3.21.

Nowy York, Dewizy. Tendencja niestała: Londyn za 1 funt szterlingów 4.86 i 5/16. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.92 1/8, Berlin 23.80.

BAWELNA.

Nowy York, 14 września, Dowóz do portów Atlantyku i Gofu 41.000, we-

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu walutowym mocniejsza tendencja miały Londyn, Paryż i Zurych. Zapotrzebowanie na dol. gotówkowe było mniejsze i obroty były niskie, zaś na dewizy ujawniły banki większy popyt, jednak wszystko zdołał pokryć bez trudu Bank Polski, który płacił nadal utrzymywane kursy. W prywatnych obrotach utrzymuje się kurs dolara na poziomie 8.92. Złoto miało tendencję słabą, płacono 4.73 i pół. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie określony został na 172.30.

MAŁE OBROTY PAPIERAMI PROCENTOWYMI.

Z papierów państwowych ulega w ostatnich dniach fluktuacjom tylko 5 proc. Pożyczka Dolarowa, która była poszukiwana przy braku materiału, wobec czego miała tendencję mocniejszą, pozostałe papiery, utrzymują się w dalszym ciągu na swych sztywnych kursach. Listy zastawne przy obrotach małych kształtowały się niejednolicie, gdyż 8 proc. ziemskie.

Oraz 8 proc. m. Łodzi były używane, zaś 4 i pół proc. ziemskie

wewnątrz kraju 4.000, wywóz do Anglii 6.000, na kontynent 17.000. Loco 22.55, wrzesień 22.55, październik 22.35 — 36, listopad 22.47, grudzień 22.67 — 70, styczeń 22.67 — 70, marzec 22.99 — 23.—, maj 23.06 — 08, lipiec 22.85.

Nowy Orlean, 14 września, Loco 22.15 styczeń 22.63 — 65, marzec 22.84, maj 22.92 — 93 lipiec 22.65.

Liverpool, 14 września, Havas. Notowania początkowe: październik 11.60, styczeń 11.72, marzec 11.75, maj 11.75. Notowania końcowe: wrzesień 11.47, październik 11.50, listopad 11.52, grudzień 11.57, styczeń 11.62, luty 11.62, marzec 11.67, kwiecień 11.65, maj 11.67, czerwiec 11.62, lipiec 11.58 sierpień 11.48.

Brema, 14 września, Bawelna amerykańska 24.08 centów dolarowych za lbs.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ MAŁA ZWYŻKA CEN.

Warszawa, 15 września. W prywatnych transakcjach zbożowych ceny były naogół utrzymane, chociaż nastroj panował cokolwiek mocniejszy. Objaw ten tłumaczono wyłącznie małymi dowozami, pozostającymi w związku z intensywnymi robotami rolnymi na prowincji. Notowano za 100 kg. fr. st. Warszawa następujące ceny: żyto dobre pełnej wagi 40.50 — 41 zł., pszenica 50 — 52 zł. (zależnie od jakości), owies 35 — 36 zł., jęczmień browarowy 44 — 45 zł., jęczmień kaszany 40 zł.

oraz 8 proc. miejskie były mocniejsze, pozostałe zaś do oficjalnych notowań nie doszło. Drobne transakcje nie kwalifikujące się do zanotowania zrobiono 5 proc. miejskie po 61.50 — 61.75, 4 i pół proc. miejskie były 59 w placeniu, zaś z prowincjonalnych notowano listy zastawne m. Kalisza, które rzadko robią u nas transakcje po 66.

MAŁY RUCH NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ

Przed zebraniem akcyjnym zainteresowanie było małe przy tendencji utrzymanej i dość transakcyjnej wbrew ogólnym przewidywaniom w dalszym ciągu była bardzo niska. Samo zebranie cechowało nastroj ospały i niechęć do zawierania transakcji, mimo wszystko jednak ogólna tendencja była mocniejsza, za wyjątkiem faworytów zagranicy, które z braku zleceń były przeważnie w zaofiarowaniu i wykazywały tendencję słabszą.

Z grupy bankowej najwięcej obracano Bankiem Polskim, brak zaś materiału dał się zauważyć przy Banku Handlowym, za którego chcieli płacić 123 — bez oddawców.

W oberży pod „Złotą gęsią”. Uzbrojeni tancerze.

W oberży pod „Złotą gęsią” w wycieczkowej miejscowości pod Gracem bawiono się

bardzo ochoczo.

Młodzieży było dość, więc panienki chętnie odwiedzały dancing. Zeszłej niedzieli zabawa przeciągnęła się do białego rana, gdyby nie szczególny wypadek. Około godziny pierwszej w nocy,

zgasło nagle światło

w sali, padł strzał rewolwerowy i rozległa się komenda

— Stać w miejscu i ręce podnieść do góry!

Kilku bandytów zrewidowało skrupulatnie tancerzy i tancerki, zabierając im kosztowności i gotówkę.

Blisko pół godziny trwała ta operacja, przerywana wybuchami płaczu i

spazmami tancerek.

które nie spodziewały się, iż młodzieńcy wywijający z niemi tanga i shimmy są pospolitymi bandytami!

Obrabowano doszczętnie 93 osoby. Noc, góry i lasy ułatwiły bandytom ucieczkę i żadnego z nich dotąd nie zdołano schwytać.

grobów...

Łódzka

mór Kuroki, któ- 32 dni, wystąpił podmiennym pro- obie. godzin wśród o- ia, odkopano go

skutki granatu

o. aafarmowani zo- rozległa się tuż Buck-Hel. Przy-

o granatu

rzucanego przed adnika szwedzkie- r kolejowy. Chł- „Domu ubo- ski ręczny gra- a w swym kufce- cenia go. Chł- k, jak należy ob- poszedł na tor sznurek i rzuć- emie. Ponieważ iast nie wybuch- podbiegł do niej

ucenia go

ie granat ekspl- umkowskiego w myślność ciejnym gdzie walczy z- wolał żywe po- zeżu.

nych dzieł

a białosto- ranta.

szają: smigrował z Biał- pewien młodzie- al na posadę, p- ną niewiastę, za- m czasie nia.

we miesiące i je- ak małżeńskiego powiła parę bli- zy!

wielki skandal, mógł zrozumieć

urzynów.

nała się, że ojciec- policjant, z któ- nki miłosne jesz-

skarżył tego po- ak stanowczo za- em tych bliźniat- śc tej hańby, maż

z dziećmi i zn-

deszła do jego- tymstoku

a, gdzie się znaj- w Białymstoku- osie.

URSA

r. 123.

żona

ria poskromionej ayla z mętem u i łoża.

za znakomitych ełna i uroczą ALLI

OMALLEY.

a: w 2-ach aktach enta Rspiltej dzi.

soboty, i święta- kon 80 gr., l m. 70.

50 III m. 40 gr.

święta nieważne.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki czytelnia audycje radiofoniczne.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI W ŁODZI

(Park Im. Benkiewicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

Miejski Kinematograf Oświatowy — Nędznicy

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — 1) Noc zemsty 2) On, ona i Hamlet (Pat i Patachon)

„Casino” — Królowa półświatka
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Czary” — Sieroty w pustyni.
Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.

„Corso” — „Dom Bankowy”
Pat i Patachon
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — „Nie kłam”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

Grand - Kino — Miraż.

Występy artystyczno-kabaretowe.

„Imperial” — W życiu każdej kobiety

„Luna” — „Miłość”

Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Nowości” — Występy artystyczne.

„Odeon” — „Dom Bankowy”
Pat i Patachon

„Splendid” — Romans uwodzicielki

„Resursa” — „Wynajęta żona”

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
„U progu sypialni”

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Dr. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucyjnych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalni.
Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wiecz.

Dr med. PRYBULSKI
powrócił!
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłucyjne.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalni.
Zawadzka nr. 1.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: F. Wólcickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, P. Hnćkiego, Wólczańska 37, Leinwebera, Plac Wolności 2, J. Hartmana, Młynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 80. (r)



Wdowa po zmarłym przywódcy chińskich komunistów Sunyatsen przybyła do Moskwy. Na ilustracji widzimy ją u boku Karachana, byłego posła sowieckiego w Pekinie.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj powtórzenie przedstawienia Inauguracyjnego „Księcia Niezlomnego” w premierowej obsadzie z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Początek o godz. 8 m. 30.

Jutro, pierwsze w sezonie przedstawienie po cenach popularnych (t. zn. dotychczas „najniższych”). Wznowiona będzie efektowna komedia w 4-ach aktach niemieckiej spółki autorskiej Bernauera i Oesterreichera. „W rajskim ogrodzie” z Stefanją Jarkowską, A. Dunajewską i Tad. Krotkimi w rolach naczelnych.

W sobotę i niedzielę wieczorem w dalszym ciągu przepiękny poemat dramatyczny Calderona — Słowackiego „Książę Niezlomny” z Juljuszem Osterwą.

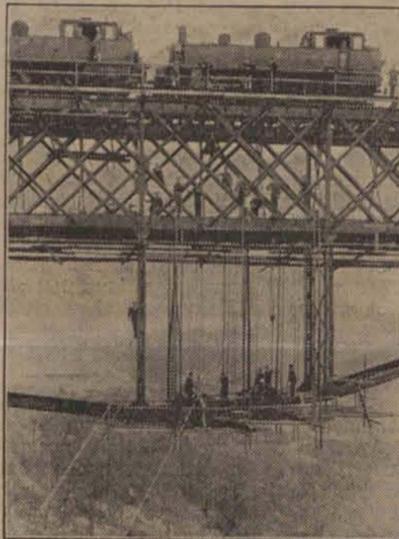
W niedzielę po południu o godz. 4-ej pierwsze w sezonie przedstawienie dla sfer robotniczych. Dany będzie „Książę Niezlomny” z udziałem znakomitego gościa Juljusza Osterwy.

W piątek przyszłego tygodnia druga premiera sezonu: komedia w 4 aktach (5 obrazach) Ludwika Vernouilla „Panna Flute” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i dni następujący cieszą się wielkim powodzeniem sztuka historyczna Rydla „Królowski Jedynak”. Bogata wystawa kostiumowa zwłaszcza doskonała gra zespołu artystycznego, wielce ciekawa i interesująca, a nade wszystko żywa akcja, piękny język oczyszczonej — wróża sztuce długie powodzenie. Obsada ról premierowa. Ceny miejsc zwykle t. j. od 50 gr. do 2 zł.

Kasa czynna od 10 do 3-ej po poł. i od 5 do 9-ej wieczorem.



Próbné obciążenie wznowionego mostu kolejowego.

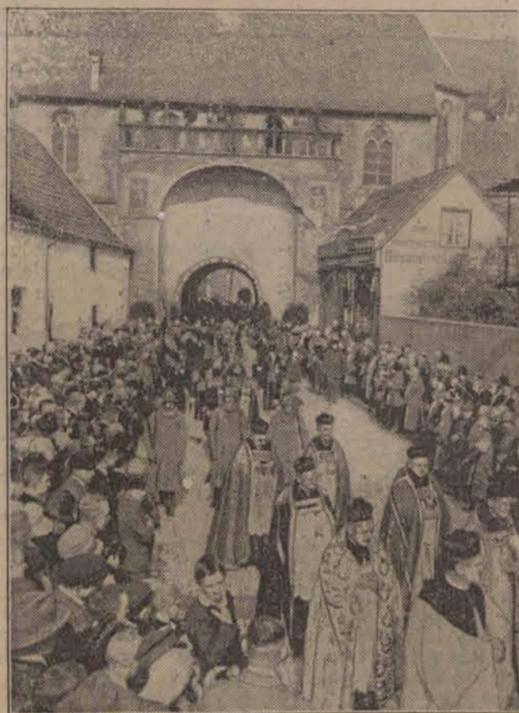
Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Czwartek, 15-go września.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program; 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, nad program; 17.00 „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw o m. prof. Henryk Mościcki; 17.25 Odczyt p. t. „Stán współczesny narodowości ukraińskiej” II, wygłosi p. min. Leon Wasilewski; 17.50 Nad program, komunikaty; 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”; 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości, wypowiedź p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni; 19.35 Odczyt p. t. „Dante a muzyka”, wygłosi dr. Marjan Henzel; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Jantina Turczyńska (śpiew), dyr. Józef Ozimiński (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). W przezwie koncertu biletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22.00 Komunikaty policji.

Kraków, 422 m. — 18.00 Transmisja z Warszawy; 19.00 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa”, inż. St. Broniewski; 19.30 Odczyt p. t. „Bezpośredniość w życiu i sztuce”, wygłosi red. Z. Drohocki; 20.00 Komunikaty.



W miejscowości Xanten nad Renem obchodzono uroczystość 1600-letniej rocznicę założenia pierwszego kościoła katolickiego w miejscu, gdzie obecnie stoi katedra. Był to pierwszy kościół na północ od Alp i budowę jego rozpoczęto w roku 327 a zatem 1600 lat temu. Ilustracja przedstawia moment wyjścia duchowieństwa ze starożytnej katedry.

**FABRYKA LUSTER
PODLEWIA SZKŁA
J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ,
Zachodnia 22**

poleca po cenach najniższych lustra, brama, talety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz ustrza wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerański. Odnawianie i poprawianie lusterek z przywiezieniem do domu. Sprzedaż NARZĄDZI I ZA GOTÓWKĘ

Przychodnia „SALUS”

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny
Główna 41, tel. 46-65.

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kawa, krw., płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.

Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Pomoc nocna.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krw., płwocin etc.) operacje opatrunkowe.

Porada 3 złote.

:-: -: Wizyty na mieście. :-: -: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. J. SOŁOWIEJCZYK

Choroby skórne i weneryczne

Żeromskiego-Pańska Nr. 4, tel. 44-92
od 2-3 ppoł. i od 8-9-ej wiecz.
w Lecznicy Piotrkowska 62, od 6-8 wiecz.



Stowarzyszenie Sportowe „UNION”

PLAC SPORTOWY HELENÓW

W niedzielę, dn. 18-go września 1927 r. o godz. 3.30 po południu

Wielkie Międzynarodowe WYŚCIGI DYSTANSOWE ZA DUŻYMI MOTORAMI

Udział biorą:

BORDONI Włochy
VERMEER Holandia
ERXLEBEN Niemcy
BURNO S.S. „Union”

Biegi sprynterskie

z udziałem najlepszych tutejszych kolarzy

Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy programów.

CENY MIEJSC: wejściowe dla uczni i szeregowych zł. 1.50, dla dorosłych zł. 2.—, miejsca siedzące od zł. 3.— do zł. 6.—, kupon do łoża zł. 8.—
Przedprzedaż biletów w składzie aptecznym A. Dietla, Piotrkowska 157, tel. 27-94, w dniu wyścigu do godz. 1-ej po poł. w lokalu klubowym Przejazd Nr. 7, tel. 27-25.

Dr. H. LUBICZ

Cegielniana 43

— tel. 41-32. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucyjnych. Leczenie szt. słońcem wyżywnem. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Dr. med. S. LEWKOWICZ

Choroby skórne, weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12

Tel. 55-52.

przyjmuje od g. 9

— i od 6-8, dla

pań od 4-5.

Dla niezamożnych

cenę lecznicze

GABINET Lek.-Dentus. TONDOWSKA

51 Główna 51

LECZENIE

i plombowanie zębów.

ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote

Splawy częściowe.

Stenografii biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Żądacie prospektów.

Przedam meble — garderobę, szafy, łóżka. Dowiedzieć się można Lipowa 42, u stolara, 1124

Ubiory męskie, damskie, obuwie w wyplatce Piotrkowska 37, III wejście I piętro.

Tanio na wyplatce obuwie Piotrkowska 37 w podwórku III-cie wejście

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	— 2.20
Na prowincji	— 3.50
Z zagranicą	— 4.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10

Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centralę gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i listów administracyjnych nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważamy za bezpłatne.

Rękopisy zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski

Ontafa no
Nr. 218.

Numer poj
Po
Niemcy

(Od w
Berlin, 16
blatt" w arty
„Po I

Disze:
Gospodarc
dzie przeżył s
jak najszybcie
Przedewszyst
jasne stano
który zbyt dę
zły się znów

Okres

(Od w
Londyn, 1
skiego uczone
pr
oczekiwać na
cym
katas
wzduż szcze
Atlantycki. S
i Japonię. Tw
ziemnej rozpo
Francisco

Zdobywcy

M. J. B
ul. Przęd

Imię i naz
Na
Polskiej Lo

Wyjaśni
Zawadzka